PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 105 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 210 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 5 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoł 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny r. 15

Nr. 5675. Lwów, środa 9 lutego 1921 Rok XII

Naczelnik Piłsudski dziś wraca.

Bieżący tydzień zadecyduje o tempie rokowań.

Dziś Naczelnik wraca do Warszawy.

Warszawa, 8. lutego.

(Telef.) (m) Dziś około godziny 10 rano oczekiwane jest przybycie do Warszawy Naczelnika Państwa po powrocie z Paryża. Naczelnik Państwa wyjechał z Verdun onegdaj o godzinie 3 popoł. przez Niemcy. Wczoraj o godz. 4-tej po poł. przejechał Naczelnik przez granicę w Zbąszynie, a o godzinie 8 zatrzymał się przez dłuższą chwilę w Poznaniu.

W POZNANIU.

Poznań, 7. lutego.

(PAT.) Dziś o godz. 7.45 wiecz. Naczelnik Państwa w drodze powrotnej w towarzystwie ministra Sosnkowskiego przybył do Poznania.

NACZELNIK NADAŁ VERDUN „VIRTUTI MILITARI".

Warszawa, 8. lutego.

(Telef.) (m) Z Paryża donoszą: Podczas pobytu w Verdun Naczelnik Państwa nadał miastu Verdun order „Virtuti Militari" oraz własnoręcznie przypiął marszałkowi Petainowi taki sam order. Ponieważ premier Briand nie przyjmuje żadnych dekoracyi, przeto zaniechano zamiaru wręczenia mu orderu Białego Orła.

PIŁSUDSKI OBYWATELEM HONOROWYM VERDUN.

Verdun, 7. lutego.

(PAT.) Rada m. Verdun mianowała marszałka Piłsudskiego obywatelem honorowym miasta Verdun.

PRZYJĘCIE W SORBONIE.

Paryż, 8. lutego.

(PAT.) Marszałek Piłsudski w sobotę popołudniu przyjęty był w Sorbonie. W przyjęciu uczestniczyły liczne wybitne osobistości cywilne i wojskowe, francuskie i polskie. Zgromadzone tłumy manifestowały długo na cześć marszałka. Dwie panie wręczyły marszałkowi bukiet z białych lilii i czerwonych mimoz i róż przystrojonych wstęgami o barwach polskich.

KONFERENCYA Z BURGEOIS.

Paryż, 7. lutego.

(PAT.) W piątek po długiej konferencyi odbytej z Burgeois marsz. Piłsudski przyjął przedstawicieli prasy paryskiej. Marsz. Piłsudski podkreślił, że obecnie istnieją dwa punkty około których powinna sięześrodkować cała uwaga ti. praca nad pokojem oraz współpraca Polski z Francyą. Po audyencyi marszałek Piłsudski przyjął przedstawicieli stowarzyszeń żydowskich. Po audyencyi oświadczył jeden z przedstawicieli, że odniósł z niej bardzo korzystne wrażenie, a to z powodu ujawnionej przez marszałka znajomości problemu, dobrej woli i ducha demokratycznego. Na audyencyi obecni byli przedstawiciele prasy angielskiej.

ORGANIZACYA ZAMIAST IMPROWIZACYI.

Warszawa, 8. lutego.

(Telef.) (m) Z powodu konferencyi polsko-francuskich „Echo de Paris" pisze: Tego lata Polska została uratowana cudem, ale takich cudów pragniemy w przyszłości uniknąć. Francya i Polska pragną postawić organizacyę w miejsce improwizacyi. Za kilka tygodni sprawa G. Śląska i mandatu militarnego w Gdańsku, oraz Galicyi wschodniej będzie definitywnie uregulowana i Polska stanie się potęgą, na którą będzie można liczyć.

PUNKT KULMINACYJNY UROCZYSTOŚCI.

Paryż, 7. lutego.

(PAT.) Sobota była punktem kulminacyjnym uroczystości, w których przejawiał się cały charakter narodu francuskiego i które pozostawiły niezatarte wspomnienia.

WYJAZD NACZELNIKA.

Paryż, 7. lutego.

(PAT.) (Havas) Wieczorem marszałek Piłsudski był na przedstawieniu w komedyi francuskiej. Po przedstawieniu w komedyi francus. marszałek Piłsudski opuścił Paryż o godz. 12.15 w nocy

DONIOSŁE ZNACZENIE UKŁADÓW POLSKO-FRANCUSKICH.

Paryż, 7. lutego.

(PAT.) Prasa francuska w dalszym ciągu wskazuje na wielkie znaczenie toczących się obecnie w Paryżu układów polsko-francuskich.

SAPIEHA ZABAWI W PARYŻU JESZCZE KILKA DNI.

Warszawa, 8. lutego.

(Telef.) (m) Naczelnikowi Państwa w zwiedzaniu Verdun towarzyszył minister Sapieha, który potem powrócił do Paryża, gdzie zabawi jeszcze przez kilka dni.

Decydujący tydzień w rokowaniach ryskich.

Sowiety proponują załatwienie rozrachunków drogą koncesyi.

Warszawa, 8. lutego.

(Telef.) (m) Według informacyi pochodzących ze źródeł kompetentnych, jako środki płatności zobowiązań rosyjskich w stosunku do Polski, delegaci rosyjscy wysunęli sprawę koncesyi, proponując Polsce przyznanie prawa eksploatacyi oraz eksportu rudy żelaznej Krzywego Rogu i Zagłębia donieckiego. Delegacya polska jest wogóle nieprzychylnie usposobiona do załatwiania rozrachunków w drodze koncesyi i przedkłada inne formy załatwienia, a mianowicie przedewszystkiem zapłatę złotem. Zważywszy jednak potrzeby polskiego przemysłu, a specyalnie przemysłu górnośląskiego postanowiono zbadać, o ile koncesy-

proponowane mogłyby być pożyteczne. Delegaci polscy wysunęli również projekt pokrycia przez Rosyę pewnej części należności w markach polskich.

BEZOWOCNE ROKOWANIA W SPRAWIE WYMIANY JEŃCÓW.

Warszawa, 8. lutego.

(Telef.) (m) Z Rygi telegrafują: W czasie wczorajszych narad Polacy zaproponowali sowietom, aby wzamian za przepuszczenie przez t. zw. kurytarz gdański Rosyan internowanych obecnie w Niemczech, wypuszczono część naszych jeńców więzionych w Rosyi. Gdyby zaś sowiety na tę propozycyę się nie zgodziły, zaproponowano z naszej strony przyspieszenie podpisania układu o jeńcach. W dyskusyi nad tą propozycyą oświadczył Leszczyński w imieniu bolszewików, że im wcale nie zależy na jeńcach znajdujących się w Niemczech. Później w imieniu Joffego oświadczono, że podpisanie układu o jeńcach jest niemożliwe przed zdecydowaniem się Polaków na przedłużenie terminu rozejmowego do 6 tygodni. W sprawie wymiany jeńców według specyalnej listy obejmującej także 29 zakładników w tej liczbie i biskupów, bolszewicy początkowo okazywali zgodę, następnie jednak na skutek wiadomości o rozstrzelaniu w Wilnie paru komunistów bolszewicy cofnęli swoją zgodę i zagrozili zastosowaniem represyi wobec zakładników polskich.

NIEDOMAGANIE JOFFEGO — CHOROBĄ DYPLOMATYCZNĄ.

Warszawa, 8. lutego.

(Telef.) (m) Według otrzymanych tu z Rygi wiadomości, po bezowocnych rozprawach w sprawie jeńców delegaci zawiesili na razie intenzywność swoich prac. Jak przypuszczają tydzień bieżący zadecyduje, czy będzie zawarty szybki pokój, czy też układy będą prowadzone w sposób jak najbardziej przewlekający zawarcie pokoju na wzór układów, jakie prowadził Krassin z Lloydem Georgem. Na ostateczną decyzyę w zakresie układów finansowych wpłynie obecność ministra skarbu Steczkowskiego. Trwające jeszcze niedomaganie Joffego budzi przypuszczenie, że jest to tzw. choroba dyplomatyczna.

DESINTERESSEMENT BOLSZEWICKIE.

Ryga, 7. lutego.

(EE.) Na posiedzeniu redakcyjnem bolszewicy oświadczyli desinteressement w sprawie kościoła prawosławnego w Polsce.

ROSYANIE PARYSCY PRZYPOMINAJĄ SOBIE LINIĘ CURZONA.

Paryż, 7. lutego.

(EE) Komisya wyk. członków b. konstytuanty rosyjskiej ogłosiła w pismach komunikat w związku z pobytem Naczelnika Państwa, oświadczający, że linia Curzona z roku 1919, ustanowiona przez Radę Najwyższą odpowiada granicy etnograficznej, a linia pokoju w Rydze będzie powodem ciągłych konfliktów. Nie uzna nigdy pokoju, zawartego przez rząd sowiecki, nie mający uznania legalnej władzy w Rosyi.

Rumunia rozpocznie rokowania z sowietami w Rydze.

Warszawa, 8. lutego.

(Telef.) (m) Ze sfer zbliżonych do delegacyi sowieckiej w Rydze donoszą, że Rumunia zgodziła się na rozpoczęcie rokowań z Rosyą. Rokowania będą prowadzone prawdopodobnie w Rydze.

Co Krassin zaproponuje Anglii?

Londyn, 7. lutego.

(PAT.) Krassin ma przedłożyć rządowi angielskiemu następujące propozycye: 1) Rząd rosyjski nie może przyjąć odpowiedzialności za propagandę prowadzoną przez osoby rosyjskie prywatne; 2) rząd angielski musi zabezpieczyć własność sowietów w Anglii przed konfiskatą; 3) Anglia musi zezwolić na dowóz złota rosyjskiego do wysokości 2 i pół miliona funt. sterl.; 4) w kwestyi długów dawnych rządów rosyjski rząd sowiecki jest gotów uznać te długi, które zostały zaciągnięte wskutek dostarczania towarów lub surowca osobom prywatnym.

Tendencye rządu względem ludności ukr. są jak najprzychylniejsze.

Oświadczył to min. Skulski wobec dziennikarzy.

Warszawa, 8. lutego.

(Telef.) (m) Z powodu kolportowanych przez niektóre sfery pogłosek o rzekomych represyach rządu centralnego, stosowanych przeciwko Ukraińcom, p. minister spr. wewn. Skulski w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że nietylko nie leży w intencyi rządu polskiego stosowanie jakichkolwiek represyi, lecz przeciwnie, prezydent ministrów sam jeździł do Galicyi wschodniej i wraz z generalnym delegatem rządu poczynił poważne starania, aby pozostałość zaognienia istniejącego między społeczeństwem polskiem i ruskiem jako reminiscencya walk polsko-ruskich zupełnie zniwelować i doprowadzić do porozumienia i poprawy wzajemnych stosunków. Sądzę, mówił p. Skulski — że akcya p. prezydenta mi-

HENRYK UŁASZYN.

Nieuctwo czy fałszerstwo „Słowa Polskiego“?

Lwów, 8. lutego.

Publiczne przyznanie się moje do uznania i szacunku, jakie żywię dla prof. J. Baudouina de Courtenay, jako „niestrudzonego bojownika za prawdę i sprawiedliwość w nauce i życiu“ („Gaz. Por.“ Nr. 5671) — spowodowało niekulturalne, osobistemi tylko porachunkami zajęte „Słowo Polskie“, zaatakowanie prof. Baudouina de Courtenay, przez przypisanie mu poglądów całkiem mu obcych.

Ponieważ, z jednej strony, niewątpliwie wielu nawet do tego, co drukuje „Słowo Polskie“, stosuje staropolskie przysłowie „Musi to być prawda, bo wydrukowano“, z drugiej zaś, ponieważ osoba prof. Baudouina de Courtenay wciągnięta została jedynie ex re mojej osoby — dlatego też poczuwam się do obowiązku zabrania obecnie głosu nie pro domo mea.

Otóż „Słowo Polskie“ (Nr. 58) w notatce niepodpisanej, a zatem notatce, za którą odpowiedzialność w całości bierze na siebie redakcja, przytacza następujący ustęp z artykułu prof. Baudouina de Courtenay, artykułu, wydrukowanego w „Krytyce“ z roku 1902:

„...Chrystus, mniemany twórca religii, przeważającej u ludów europejskich*) oraz jego rzekomi następcy, będący właściwie spadkobiercami w linji prostej cezarów rzymskich, zlanych w jedno z pontifexami maximusami“...

Wyrwane to z całości zdanie na niekrytycznych, pobieżnie czytających czytelników — niestety nie tylko endecy czytają „Słowo Polskie“ — czynić może wrażenie względnie budzić wyobrażenia, idące po linji pożądanej dla redakcji „Słowa Polskiego“, a zatem świadczyć o negatywnem czy też nawet wrogiem stanowisku prof. Baudouina de Courtenay względem Chrystusa, ewentualnie jego nauki.

Autor owej notatki musiał niewątpliwie mieć przed sobą tę całość, skąd wyrwał ów ustęp, zaopatrzony z obu stron punktami (...); a jeśli tak, to popełnił fałszerstwo, względnie dał dowód nieuctwa. Ale nawet i nieznając owej całości, sądząc tylko z przytoczonego ustępu o poglądzie prof. Baudouina de Courtenay na poruszoną sprawę orzec należy, iż tem samem nieuctwem zgrzeszyła, względnie toż samo fałszerstwo popełniła redakcja „Słowa Polskiego“, aprobując ową notatkę do druku. Widocznie szlafmyca redaktorska, nie „na bakier“ noszona, lecz stale głęboko na oczy i uszy nasunięta, uśpiła „pomyślunek“ i poczucie moralne redakcji „Słowa Polskiego“.

Przecież przytoczony ustęp, wyrwany nawet z całości — naturalnie dla ludzi umiejących nie tylko czytać lecz i rozumieć czytane, — nie daje powodów do dopatrywania się w nim tej treści, jaką weń wkłada autor notatki. Przecież prof. Baudouin de Courtenay w ustępie tym wyraźnie przeciwstawia Chrystusowi: „religię, przeważającą u ludów europejskich“ oraz jego „następców, będących właściwie (sic! H. U.) spadkobiercami w linji prostej cezarów rzymskich, zlanych w jedno z pontifexami maximusami“. Stąd jasne dlaczego wyraża się o Chrystusie jako o „mniemanym twórcy“ owej religji,*) oraz dlaczego nazywa papieży „rzekomymi następcami“ — zresztą i poza tem przeciwstawieniem genezę tych ostatnich zupełnie jasno przedstawił (por. wyrażenie „właściwie“).

Taką samą myśl względnie pogląd, sformułowany przez prof. Baudouina de Courtenay za pomocą przeciwstawienia nauki Chrystusa, chrześcijanizmu właściwego, czystego — nauce kościoła katolickiego, katolicyzmowi, jako jednemu z późniejszych nawarstwień wyznaniowych, wyraził Dante temi słowy: „Non vanno i lor pensieri a Nazzarette“ („Komedja Boska“, „Raj“, pieśń IX, w. 137), co znaczy: „ich (mowa tu o papieżach i kardynałach) myśli nie dążą ku Nazaretowi“*). Wskazuje tu zatem Dante na rozbieżność tenden-

*) Autor artykułu po „europejskich“ stawia [illegible] — [illegible] połapać, że tu mowa o jednej z form chrześcijaństwa — [illegible].

*) Pozwolę tu sobie przytoczyć odnośny ustęp w pięknem tłómaczeniu prof. E. Porębowicza:

Więc Ewangielja i wielcy Doktorzy
W pogardzie: z góry za to Dekretały,
Na których pismak swe glossy mnoży.
Niemi się para papież, kardynały;
Do Nazaretu ich myśl nie popłynie,
Gdzie archanielskie skrzydła powiewały.

...nistrów, jeżeli nie zaraz, to w najbliższej przyszłości wyda pomyślny rezultat. Stwierdzić może też kategorycznie, że ze strony rządu polskiego są tendencye jak najprzychylniejszego traktowania ludności ruskiej. Ta tendencya nie uległa zmianie i nie zostało wydane żadne polecenie ze strony rządu polskiego w kierunku stosowania represyi względem działaczy politycznych rusińskich. Nie ma też żadnych wiadomości o rzekomych masowych aresztowaniach. Zdarzają się od czasu do czasu na terenie wschodniej Małopolski aresztowania działaczy rusińskich na skutek ich akcyi przeciwpaństwowej prowadzonej niestety często w porozumieniu z wrogimi czynnikami zagranicą. Jest to normal. akcya samoobrony państwa naszego. Nad wypadkami powyższymi należy ubolewać, ale uniknięcie ich zależne jest wogóle od tych działaczy rusińskich, którzy nie chcą się pogodzić z istniejącym porządkiem państwowym. Dowodem tego, jaką rząd polski ma tendencyę w tych sprawach jest uwolnienie wszystkich osób internowanych w czasie walk polsko-rusińskich.

Korzystny wynik plebiscytu zapewniony.

Kraków, 7. lutego.

(PAT.) Sekretaryat Tow. obrony kresów zachod. dowiaduje się, że ukończony spis uprawnionych do głosowania w powiecie bytomskim, wykazuje następujące cyfry: grupa A (miejscowi) 102.000 osób. grupa B. (emigranci) 4500, grupa C. (napływowi) 2000 osób. W grupie A. polskie zgłoszenia dochodzą do liczby 90.000, co oczywiście rozstrzyga o wyniku głosowania na korzyść Polski, w grupie B. zgromadzono głosów polskich 1500, co również posiada ważne znaczenie. W mieście Bytomiu, które stanowi osobny okręg głosowania, liczba głosów polskich wyniesie przypuszczalnie 55 procent.

Ograniczenie zbyt wybujałej konsumcyi jest konieczne.

Oświadczył to min. aprow. Grodziecki.

Warszawa, 8. lutego.

(Telef.) (m) Z powodu trudnej sytuacyi aprowizacyjnej, minister Grodziecki zainterpelowany przez dziennikarzy odparł że rząd zamierza dla poprawy stosunków aprowizacyjnych przedewszystkiem ściągnąć kontyngent i przeprowadzić to bardzo energicznie. Jest jednakże słaba nadzieja, aby można w ten sposób osiągnąć większe ilości zboża z tego źródła. Poza tem w miarę możności czyni się zakupy zagraniczne, jednakże większych ilości odrazu zakupywać nie można z powodu braku funduszów. Na potrzeby bieżące nabywamy obecnie zboże amerykańskie całymi okrętami. Na zapytanie, czy możemy liczyć na kredyt zagraniczny na zboże, minister Grodziecki odpowiedział: Zależne to jest od konjunktur politycznych. Dążyć należy do tego, aby ograniczyć zbyt wybujałą konsumcyę sfer zamożnych a w szczególności w restauracyach. Zdajemy sobie sprawę z tego, że środki represyjne nie dadzą tu wyników potrzebną jest akcya społeczeństwa całego.

PROJEKT „USTAWY O USTROJU SĄDOWNICTWA" OPRACOWANY.

Warszawa, 8. lutego.

(Telef.) (m) Komisya kodyfikacyjna powołana ustawą sejmową do opracowania jednolitego ustawodawstwa procedurallnego karnego dla całej Polski, opracowała już projekt zasad organizacyi sądownictwa. Projekt ten nosi nazwę „Ustawa o ustroju sądownictwa".

Rozmaitości telegraficzne.

(Telef.) (m) **Podróż inspekcyjna premiera.** Premier Witos udał się w sobotę 6. b. m. rano do Mielca w towarzystwie generalnego delegata rządu; poczem pojechał do Tarnobrzegu. W obu tych miejscowościach witały premiera tysiączne tłumy. W Mielcu uroczystość powitania odbyła się w budynku Sokoła, w Tarnobrzegu w gmachu szkoły realnej. — W dniu wczorajszym udał się premier Witos do Brzeska na uroczystość upaństwowienia tamtejszego gimnazyum.

(Telef.) (m) **Premier wrócił z podróży inspekcyjnej.** Wczoraj wrócił tu premier Witos z 2. dniowej podróży inspekcyjnej do środkowej Małopolski.

(Telef.) (s) **Pożar w kopalniach Wieliczki.** — Wczoraj zaalarmowaną została krak. straż pożarna wiadomością o pożarze w Wieliczce, dokąd udała się automobilami dopiero o 1'30 popoł. po ugaszeniu pożaru w krak. rzeźni miejskiej. Pożar spowodowany krótkiem spięciem objął młyn solny nad szybem. Dzięki lokalnym czynnikom w chwili przybycia straży krakowskiej usunięte już zostało niebezpieczeństwo grożące szybom. Straty są znaczne.

(PAT) **Min. Dr. Benesz** przybył do Rzymu w piątek.

Dwa wyroki.

Lwów, 8. lutego.

(§) Ubiegłej soboty, wojskowy sąd doraźny ogłosił wyrok, mocą którego 5 żołnierzy skarżonych o to, że w lesie brzuchowickim napadli na kilku przechodni i w 5 wypadkach zrabowali razem około 20 tysięcy marek, skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok ten jak wiadomo dowódca wojskowy zatwierdził, przyczem dwóch ułaskawił a jak wiadomo trzy wyroki śmierci wykonane. W danym wypadku nikt nie ucierpiał ani na zdrowiu, ani na ciele, a w warunkach normalnych wojskowi ci, spełniający swój

...ali Chrystusa a jego następców, dlatego też nazwanych przez Baudouina de Courtenay „rzekomymi"; stąd też w dalszym ciągu jasne, dlaczego Chrystus nazwany został „mniemanym twórcą" religii, reprezentowanej przez papieża, owej religii, przeważającej u ludów europejskich". I wogóle wiemyż przecie, że oprócz katolicyzmu i inne religie uznają Chrystusa za twórcę swego. Każda z nich głosi, że ona tylko przechowuje i kontynuuje w nieskazitelnej czystości naukę Mistrza z Nazaretu — i z tego stanowiska wychodząc, wszystkie one rzucają wzajem na siebie anathemy... Co innego bowiem jest chrześcijanizm, a co innego katolicyzm, prawosławie, luteranizm itp. Dobór więc wyrażeń prof. Baudouina de Courtenay jest zrozumiały: toż pisze uczony z naukowego, objektywnego punktu widzenia.

Jakiż jest sens moralny tego przeciwstawienia? Wniosek nasuwa się sam przez się: ponieważ prof. Baudouin de Courtenay, zapatruje się, jak widać ze sposobu wyrażania się, ujemnie na to, co przeciwstawił Chrystusowi, względnie jego nauce (owa „religia" i owi „następcy"), zatem niedwuznacznym chyba jest pogląd jego na Chrystusa i jego naukę. To jasne z samego owego ustępu, bez sięgania po inne dowody. Trzeba tylko rozumieć czytane...

„Szedł lasem, a drzew nie widział" — mówi przysłowie. Są bowiem tacy. Są tacy, co po za wyznaniami, formułkami dogmatami — fabrykatami późniejszych czasów, po za literą — nie widzą ducha, nie widzą nauki Chrystusowej. Są tacy, którzy z poza biskupa Chrystusa nie widzą...

Lecz odbiegam od rzeczy. Nie o takich ślepych zresztą ze „Słowa Polskiego" może tu być mowa; nie chodzi mi tu bowiem o to, że redakcya „Słowa Polskiego" nie odróżnia może tych kategoryi, które odróżnia prof. Baudouin de Courtenay — innemi słowy: nauka i ludzie wykształceni, choć przecie na stolcu redakcyjnym „Słowa Polskiego" zasiaduje historyk, p. W. Mejbaum, niewątpliwie orjentujący się w tych sprawach... Ale w takim razie rzecz przedstawia się dla „Słowa Polskiego" tem smutniej...

Nie o to mi więc chodzi. Chodzi mi o stronę czysto formalną: chodzi o to, co powiedział prof. Baudouin de Courtenay? Czyto, co chce mieć po wiedzianem redakcja „Słowa Polskiego"? Nie, boć zdanie jasno zbudowane. Więc nawet chyba nie z nieuctwem organu endecji mamy do czynienia, lecz raczej z fałszerstwem...

„Zdrowych to organizmów jest cechą, że łakną prawdy" — powiedział ks. Kalinka. Gdzie zatem nieuctwo lub fałsz, tam z niezdrowym organizmem mamy do czynienia — w danym wypadku z chorobą tem niebezpieczniejszą, że moralną...

* * *

POST SCRIPTUM.

Kiedym pisał powyższy artykuł, nie miałem w ręku całego artykułu prof. Baudouina de Courtenay. Obecnie jestem w możności wywody moje poprzeć innemi ustępami z tegoż artykułu (J. Baudouina de Courtenay: „Uwagi na czasie i nie na czasie. Z powodu ankety „Krytyki" w sprawie konfiskat wogóle a konfiskaty „Legiend" A. Niemojewskiego w szczególności". Odbitka z „Krytyki", Kraków 1903).

Przedewszystkiem już cały ustęp, z którego ów inkryminowany wyrwany został, uniemożliwia pojmowanie takie z jakiem się spotykamy w „Słowie Polskiem". Przytaczam ów ustęp, zaznaczając, iż podkreślenia (tłusty druk) w nim i innych pochodzą odemnie.

„Dla zrozumienia — pisze prof. Baudouin de Courtenay — stanowiska policji i prokuratorji nie zawadzi też wspomnieć to, co powiedział pewien cenzor warszawski, kiedy go nagabywano o wykreślenie wyrażeń, skierowanych, zdaniem jego, przeciw domniemanym założycielom wyznań, przez państwo protegowanych, lub też przeciw głowom kościołów: „Cóż pan chce, **my dygnitarze powinniśmy się wspierać wzajemnie**". Dygnitarze — to cenzor, prokurator i np." **Chrystus mniemany twórca** itd. jak wyżej przytoczono.

Przy tej sposobności przytoczę jeszcze parę ustępów z tegoż artykułu, wiążących się z poruszoną sprawą:

„**Chrystus wypędzał przekupniów z kościoła; a jego niby-wyznawcy handlują „świętościami"**, sprzedają bilety wolnej jazdy do raju, zakładają „sklepy chrześcijańskie", „sklepy katolickie" wzywają do „kupowania tylko u chrześcijan". — Taki potwór psychiczny, będący utylizacją „chrześcijaństwa" dla celów geszeftciarskich, będący sztucznem skojarzeniem wyobrażeń, wręcz sobie **przeciwnych**, będący wykwintem obłudy, potwór taki nie może liczyć na długowieczność i z konieczności rozpaść się musi: po jednej stronie stanie

obowiązek wobec państwa, odpowiadałby przed sądem zwykłym wojskowym za rabunek i w najgorszym wypadku byłby zasądzony na kilkuletnie choćby ciężkie więzienie. Rozpraw takich mamy obecnie przed sądem przysięgłych dość wiele, a niedawniej jak przed kilku dniami sędziowie przysięgli oskarżonego o rabunek pary butów, prawie jednogłośnie uwolnili.

Równocześnie z procesem w sądzie wojskowym toczył się przez dni jedenaście proces przeciwko człowiekowi inteligentnemu, ofiarowi swego narodu, co prawda narodu rzekomo po bratymczego, oskarżonego o to, że jeśli już nie ze złośliwości, to conajmniej przez zaniedbanie zawinił śmierci lub ciężkiej chorobie setek młodych ludzi, którym jedynie to zarzucano, że albo walczyli w obronie atakowanej swej ojczyzny, albo to, że odważyli się być Polakami. W końcowem swem przemówieniu prokurator uzasadniający oskarżenie wołał o zadośćuczynienie za te setki pokrzywdzonych i zaznaczył, że przez cały czas rozprawy nie było prawie dnia, w którymby jakaś bądź to stroskana matka, bądź też osierocony ojciec nie zwracał się z błagalną prośbą do prokuratora, by niewinne ofiary już jeżeli nie pomścił, to przynajmniej dał społeczeństwu polskiemu jakąś satysfakcyę za martyrologię, jaką przeszli jeńcy internowani na Kosaczowie. Sędziowie przysięgli upomnienie to wzięli sobie do serca. Jakkolwiek rzeczoznawcy-lekarze orzekli z całą stanowczością, że władze sanitarne odpowiadać powinny za te zaniedbania w barakach, szpitalch i obozach, jakkolwiek orzekli, że władze którym oddany był nadzór nad stanem zdrowotnym w tych obozach, mogły przewidzieć, co grozi internowanym, sędziowie przysięgli werdyktem swoim zaznaczyli, że społeczeństwo polskie nie szuka odwetu, a jak ten werdykt usprawiedliwia, osadzić ani nie chcemy, ani nam nie wolno, bo nietykalność tego werdyktu chroni przestarzała, niestety u nas jeszcze obowiązująca ustawa karna.

„sklep", a po drugiej „chrześcijańskość"... (str. 10).

„...kiedy Piotr św. uciął ucho Malchusowi, został zgromiony przez Mistrza uwagą: „Kto mieczem wojuje od miecza zginie". — Ten, w imię którego głosi się krucjatę przeciw wolnej myśli, nie uciekał się do konfiskat, nie wojował pięścią, nie wzywał policji i prokuratorów. Sam wprawdzie uległ gruntownej konfiskacie, a po nim konfiskowano tysiącami jego wyznawców. Dziś prokuratorowie w fioletach i infułach, zasłaniając się jego imieniem, nawołują do konfiskat, a gdyby mogli, nawoływaliby do tortur"... (str. 19).

We wszystkich tych cytatach toż przeciwstawienie, z którem się spotykamy i w zacytowanym, a w swoisty sposób zinterpretowanym przez „Słowo Polskie", ustępie.

Na zakończenie cytata z „Myśli nieoportunistycznych" (Kraków 1898) tegoż uczonego:

„W licznych utrapieniach życia jedynemi stałemi pocieszycielkami powinnyby być: religia, nauka i sztuka, każda z nich w mniejszym lub większym stopniu, stosownie do indywidualności cierpiącego. Jednakże nawet z tych pocieszycielek potrafiono zrobić narzędzia męki i katuszy".

Z czem więc mamy do czynienia w owym insynującym artykule „Słowa Polskiego": czy z dobrą, ale przyciemnionym umysłem kierowaną wolą, czy też z wolą złą? Z nieuctwem czy fałszerstwem?...

H. U.

Sąd rozjemczy a ochrona lokatorów.

Lwów, 8. lutego.

(§) Nowa ustawa o ochronie lokatorów znosi dotychczasowy Urząd najmu, a w jego miejsce wprowadza sąd rozjemczy, różniący się tem, od Urzędu najmu, że przedewszystkiem na czele jego stoi zawodowy sędzia. Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie w mieście naszem sąd rozjemczy, którego agendy mieszczą się przy ul. Ormiańskiej 2, III. p. Na czele jego stoi sędzia okręgowy Żegiestowski, z którego inicyatywy odbyło się w sobotę zebranie nowo przez prez. mianowanych członków sądu rozjemczego, na którym prezes sądu p. Żegiestowski objaśnił nową ustawę o ochronie lokatorów, poczem odbyła się dyskucya wzgl. zadawanie pytań i odpowiedzi zawodowego sędziego.

Z DNIA.

UROCZYSTOŚCI PARYSKIE.

Przyjechał nasz Naczelnik
Ma w Francyi duże wzięcie,
Królewskie więc Francuzi
Zrobili mu przyjęcie.

Bo to naród kulturny,
Co krwi swej własnej strugi
Za wolność ludów przelał
Więc umie cenić zasługi.

Inaczej u nas w Polsce,
Tu lada głupi chłystek
Swą duszę nierządnicy
W morału stroi listek.

W kalumniach ciągłych macza
Sprzedajne swoje pióro,
Pomniejszać chce olbrzymy
Plugawych słów brawurą.

Obala stare bogi
A nowe bożki tworzy,
Lecz praca ta nikomu
Owoców nie przysporzy.

Bo chociaż zawiść ludzka
Wciąż nowe sidła przędzie,
Zostanie Wielkość wielką
A dureń durniem będzie.

Nemo.

Ostrzeżenie.

Stwierdziłem, że pomysłowi Friedmanowie, właśc. real. przy ul. Krakowskiej, u których hotel dzierżawię, ofiarują nadal hotel na rekwizycyę, pomimo tego, że prawomocnym wyrokiem 3 inst. ncyj ustalono, że wyłączne prawo dysponowania tym hotelem po koniec r. 1924 mnie przysługuje. Czynią to Friedmanowie dlatego, ponieważ najnowsza podwyżka czynszu w kwocie 300% nie zadowoliła jeszcze ich apetytu. Ostrzegam tedy wszystkich, by żadnych dyspozycyj Friedmanów odnośnie do hotelu „Pod trzema murzynami" nie brali na seryo, gdyż hotel ten po koniec r. 1924 wyjęty jest zupełnie z pod ich dyspozycyi. 9118

M. Turteltaub.

KRONIKA.

Wtorek, 8. lutego o godz. 7 wiecz.: „Manewry jesienne" operetka.

—o—

Biuro koncertowe M. Türka we Lwowie. W piątek 11 lutego Wieczór Sonatowy (Beethovenowski). Wykonawcy: Irena Dubiska (skrzypce) i Józef Turczyński (fortepian). Bilety u Seyfartha. 9148

—o—

Bal lotników przyniósł 215.071 Mk. dochodu, z czego po potrąceniu kosztów w sumie 139.922 Mk. pozostały czysty zysk w sumie 75.149 Mk. rozdzielono w następujący sposób: 15.000 Mk. komitetowi Wykon. obrony Państwa jako zwrot wkładu w urządzenie gospody żołnierskiej na lotnisku lwowskiem. 5000 Mk. na Uniwers. żołnierski III Dionu lotn. 20.149. Mk. na fundusz urządzenia wieczorków żołnierzom III Dion. lotn., w końcu pozostałych 35.000 Mk na plebiscyt Górnośląski. Oryginalne kwity złożono w aktach III Dionu lotn.

Równocześnie komitet dziękuje Pp. kupcom lwowskim, a mianowicie Pp. Zaleskiemu, Królikiewiczowi, Ichniowskiemu, Krupińskiemu, Szkowronowi, Bienieckiemu, Podhaliczowi, oraz firmie Zakopane za ofiarowane łaskawie dary do bufetu. 9165

—o—

(mg) **Tłusty wtorek.** Tłusty? Ale gdzież tam, zostało mu tylko szumne imię. Jest to goły hrabia, któremu [illegible] przekazali piękne na-

zwisko i tradycyjny talent do hulanek, ale nie zostawili równie pięknej fortuny. To też ostatni wtorek, bynajmniej niezrażony swym przymusowym postem i wstrzemięźliwością gospodyń w smażeniu pączków na te chude zapusty, nadrabia miną i hulać pewnie będzie niezgorzej jak jego zamaszyści przodkowie do szarego jak popiół świtu, który go za karę ożeni z cnotliwą wdową — środą popielcową.

Mianowania. Naczelnik Państwa mianował Stanisława Sobińskiego, kuratorem okręgu szkolnego lwowskiego. — Inż. Karola Banwicza, prezesem Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Ferye na Uniwersytecie. Jak się dowiadujemy, od soboty rozpoczęły się na Uniwersytecie lwowskim ferye półroczne, które trwać będą do dnia 10 b. m.

(§) **Prez. miasta Neumann i wiceprez. dr. Schleicher** bawią od wczoraj w Krakowie na posiedzeniu w sprawie kopalni węgla w Jaworznie, której współwłaścicielem jest miasto Lwów.

(b) **Zamach samobójczy.** Zofia Halajko, licząca lat 22, szwaczka wojskowa, prześladowana manią samobójczą, zażyła w mieszkaniu swem przy ul. Źródlanej 7. sublimatu. Po przepłukaniu jej żołądka przez Pogotowie ratunkowe, pozostawiono ją opiece domowej.

(b) **Latający szyld.** W ul. Szpitalnej 27, ze sklepu kupca Liebesa zerwał się szyld, który spadając na ziemię, uderzył w głowę przechodzącego Maksa Geppera. Uszkodzony pozostaje w leczeniu domowem.

—o—

—o—

Ślub p. Mieczysława Jerzego Szyjkowskiego z p. Eleonorą Mrowiecówną odbędzie się we wtorek 8 lutego w kościele św. Maryi Magdaleny o g. 6 w. 9164

—o—

KOMUNIKAT.

Podwyższenie ceny chleba.

Wobec podwyższenia wynagrodzenia za wypiek chleba o 100%, jeden bochenek chleba będzie sprzedawany po 30 Mp. od środy 9 lutego 1921 tj. od terminu ważności kart chlebowych Nr. 4. 9184

Miejski Zakład aprowizacyjny.

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 7 lutego.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Koron	Ostat. dywid.	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank akc. parcelacyjny IV i V em.	400	33	427·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	400	—	39 ·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	400	33	71 ·—	735·—	720·—
Bank hipot. ziemelny	400	24	540·—	—	—·—
Bank Małopolski	400	33	7 ·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	200	10	215·—		—·—
Bank przemysłowy	400	40	600·—	625·—	610·—
Bank ziemski kred. galic.	400	30	725·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

	Wart. nomin. Koron	Ostat. dywid.	Płacą	Żądają	Transakcye
Tow. akc. brow. lwow.	500	60	3000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	200	—	2900·—	295·—	2925·—
Tow. akc. fabr. kart	200	50	4950·—	5000·—	5000·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1428	—	4200·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	200	40	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	700	430	30000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	200	—	5150·—	5250·—	5200·—
Tow. akc. Górka	200	22	6700·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1428	—	4050·—	—·—	—·—
Warsz. Sp. akc. budowy „Parowozów"	714	00	3000·—	—·—	—·—
Pezet	714	—	1300·—	—·—	—·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	500	00	1900·—	—·—	—·—
Polska nafta	700	—	265·—	2675	—2650 —
Polskie Tow. handlowe	200	30	1100·—	1150·—	1125·—
Tow. akc. Rakszawa	200	40	4925·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200	3	—·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	200	—	5000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	200	23	7500·—	—·—	—·—

Listy zastawne za 100 marek (bez kuponu bieżącego)

	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank małopolski dla rz. 4 i pół prc.	95·50	97·50	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	91·—	93·—	—·—
Bank hip. ziemel. 4 i pół prc.	92·50	94·50	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	100 —	102 —	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	96·—	93·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	103·50	10 ·50	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	95·—	97·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 pół prc.	98·50	100·50	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

	Płacą	Żądają	Transakcye
Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	93·—	95·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Kolej lokal. Banku kraj. 4 prc.	82·—	84·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	86·—	88·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	90·50	92·50	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 pół prc.	92·50	94·50	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	97·50	89·50	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	87·50	89·50	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	87·50	89·50	—·—

V. Waluty.

	Płacą	Żądają	Transakcye
Ruble carskie po 100 rb.	460·—	500·—	—·—
„ „ po 500 rb.	460·—	500·—	—·—
„ „ drobne	320·—	360·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	90·—	110·—	—·—
„ „ po 250	70·—	90·—	—·—
Karbowańce po 1000	5·—	8·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	8·—	11·—	—·—
1 frank francuski	52·—	54·—	—·—
1 frank szwajcarski	100·—	110·—	—·—
1 L. Sterling	2800·—	3000·—	—·—
1 dolar amerykański	720 —	800 —	—·—
1 dolar kanadyjski	550·—	600·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	1200·—	1300·—	—·—
„ „ (po 100)	1100·—	1300·—	——
„ „ (drobne)	1000·—	1100·—	——
Lei rumuńskie po 500	1000·—	1100·—	—·—
„ „ drobne	900·—	1000·—	—·—
Liry włoskie	25 —	28·—	—·—
Czeskie korony	850·—	950·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	110·—	120·—	—·—
Franki belgijskie	54·—	55·—	—·—
Korony szwedzkie	140·—	150·—	—·—
Korony duńskie	130·—	140·—	—·—
Korony norweskie	120·—	130·—	—·—
Marki fińskie	16·—	18·—	—·—
Floreny holenderskie	180·—	200·—	—·—

VI. Dewizy.

	Płacą	Żądają	Transakcye
Na Londyn	2800·—	3000·—	—·—
„ Paryż	52·—	54·—	—·—
„ Zurych	110 —	120·—	—·—
„ Pragę	1050·—	1150·—	—·—
„ Wiedeń	110·—	130·—	—·—
„ Berlin	1200·—	1300·—	—·—
„ Nowy Jork	720·—	780 —	—·—
„ Mediolan	25·—	8·—	—·—
„ Bukareszt	1000·—	1100·—	—·—
„ Bruksela	54·—	56·—	—·—
„ Kopenhaga	130·—	140·—	—·—
„ Finlandya	15·—	18·—	—·—
„ Holandya	180·—	200·—	—·—
„ Szwecya	140·—	150·—	—·—
„ Norwegia	120·—	130·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

—o—

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 7. lutego.

Ruch na giełdzie dzisiejszej był bardzo słaby, kursa akcyi bankowych utrzymane, akcyi przemysłowych znacznie obniżone.

W papierach lokacyjnych i w walutach obrotów nie było.

Waluty utrzymały się przeciętnie na poziomie ostatnich notowań.

Akcye Chodorowskie spadły na 2925.—, wskutek bardzo silnej podaży a braku popytu.

Polska Nafta spadła na 2650.—, w Krakowie z 2600.— spadła na 2400.—.

P. T. H. spadły na 1125.—, w Krakowie z 1100.— na 1040.—.

Gafotę kupowano po 5200.—. Karty po 5000.

Akcye Siarszy elektrycznej notowały w Krakowie 6000.—, we Lwowie ofiarowano za sztuki bez prawa poboru po 2400.—.

Tendencya w walutach i akcyach bankowych ustalona, w akcyach przemysłowych silnie zniżkowa, usposobienie bardzo słabe.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 7. lutego

Na dzisiejszej lwowskiej giełdzie nieoficyalnej panował ruch bardzo mało ożywiony. W walutach papierowych zaznaczyła się pewna tendencya zniżkowa, jedynie ruble utrzymały się na poprzedniej wysokości. I tak: dolary amerykańskie notowano 820—830 mk., marki niemieckie, za które wczoraj wieczorem uzyskać można było niemal 14 marek, dzisiaj kosztują 13·25—13·30, leje rumuńskie 11·20—11·30, ruble pięciosetki 5—5·10, drobne ruble 3·20—3·80.

Złoto: 20-koronówki austryackie 2800—2900 (od wczoraj kurs nieco się obniżył), 20-frankówki 2700—2725, dolary 770—780, 20-rublówki 3700 mk.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 7 lutego.

Papiery lokacyjne.

	Ofiar.	Żądane	Transakcye.
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	92·—	94·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	82·—	84·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	89·—	91·—	
4·5 „ „ „ z 1914	89·—	91·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	81·—	83 —	
4·5 prc. poż. m. Lwowa	77·—	79·—	
4 prc. obl. Banku kraj.	87 —	89·—	
4 „ „ „ „	83·—	85·—	
4 „ „ kol. „ „	80 —	82·—	
4·5 prc. listy zast. Banku kr.	101·—	103·—	
4 „ „ „ „ „	96·—	98·—	
4·5 „ „ „ „ hip.	93 —	95·—	
4 „ „ 60 let. „ „	89·—	91·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	94·—	96·—	
4 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	94—	96·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	102·—	104·—	
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	94·—	96.—	

Akcye bankowe

	Ofiar.	Żądane	Transakcye.
Polski Bank Przem.	650·—	700·—	600—660
Bank hipoteczny	695·—	740·—	
Bank Małopolski	750·—	800·—	
Ziemski Bank kredyt.	700·—	775·—	
Powsz. Bank kredytowy powsz. T. A.	200·—	—·—	
Bank Związku Spółek zarobkowych	4200·—	4600·—	
Polskie Tow. handl.	1000·—	1125·—	1100—1040
Handl. Sp. Akc. Lapsz	600·—	650·—	610
Polski Glob	2000·—	2100·—	
Żegluga polska	850·—	950·—	
Zieleniewski	7100·—	7400·—	7200—7300
Warsz. Spółka akc. budowy parowozów	3000·—	3500·—	3400—3900
„Lemiesz", fabr. maszyn	6000·—	6300·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi roln cz.	—·—	—·—	
Automotor fabr. samoch.	—·—	—·—	
Górka, Fabr. cementu	6100·—	6300·—	6200
Siersza, Zakłady górn.	5000·—	5300·—	5200
T. P. G.	8700·—	9200 —	
Polska Nafta	2300·—	2700·—	2600—2400
Elektrownia w Sierszy	5000·—	6100·—	5900—6000
„Oikos"	4200.—	4500·—	
Pezet powszechne zakłady budowlane	1400·—	1600·—	
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	2300·—	2500·—	2400
Krakus	4100·—	4400·—	
Fabr. porcelany Ćmielów	4000·—	4200·—	

Waluty i dewizy.

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Korony austryackie	112·—	118·—	118 —	128·—
Korony czesko-słowac.	10·—	11·—	10·50	11·50

NADESŁANE.

Franki francuskie	52·—	56·—	—·—	—·—
Dolary St. Zjednocz.	750·—	800·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	10·—	11·—	—·—	—·—
Liry włoskie	26·—	30·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·—	13·—	13·—	14·—

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, dnia 7 lutego.

I. Papiery procentowe.

Obligacye:

Miasta stoł. Warszawy:

	Wartość kuponu	Transakcye	Żądano	Poszukiwan
6 prc. 1915—1916 r.	4·53·6	218·—	221·—	215·—
6 prc. 1917 r. za Mk. 100	0,60·8	101·—	103·—	99·—
5 prc. Banku ziemskiego	—·—	—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne:				
4 i pół prc. ziemskie	1,09·3	252·50	255·—	245·—
4 prc. ziemskie	0,97·2	—·—	—·—	—·—
5 prc. miasta Warszawy	3·41,2	290·—	295·—	285·—
4 i pół prc. m. Warszawy	3,06·2	232·50	242·50	245·—
5 proc. miasta Łodzi	—·—	—·—	—·—	—·—
4 i pół proc. miasta Łodzi	—·—	—·—	—·—	—·—
6 proc. Banku kred. hip.	0,54·0	—·—	—·—	—·—

Waluty:

	Waluty: żąd.	Waluty: poszuk.	Czeki żąd.	Czeki poszuk.
Ruble carskie po 100	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500	500·—	—·—	—·—	—·—
Ruble dumskie po 1000	83·	—·—	—·—	—·—
Ruble dumskie drobne	73·—	—·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony austryackie	—·—	—·—	—·—	—·—
„ czeskie	10·75	11·25	10·40	11·25
Franki franc.	57·40	57·15	—·—	—·—
Franki szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	3120·—	3030·—	—·—	—·—
Dolary amerykańskie	—·—	—·—	905·—	780·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie (sprzedaż)	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Guldeny holenderskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niem.	13·35	12·95	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye:

	Trans.	Żądano	Poszuk.
Bank Dysk. Warsz. I—V em.			
Bank Handl. Warsz. I-VIII em.	1350		
„ „ „ IX em.	1335		
„ kred. w Warsz. I—III em.	2625		
„ „ „ V em.	2425		
Bank Kupiecki Łódzki			
„ Małop. w Krakowie II em.			
Bank Zachodni			
Warsz. Tow. fabr. cukru	9000		
Warsz. Tow. kopalń węgla I—IV	10000	10400	10000
Lilpop, Rauth i Loewenstein			
Rudzki i Ska	17250	17100	
Starachowice			
L. J. Borkowski I—V em.	2900	2920	
Bracia Jabłkowscy I—V em.	20[illegible]0	2100	
Żyrardów	27200	25000	
Zawiercie	28500	27500	
Warsz. Tow. handlu i żegl. I—III	1500	1450	1480
„ „ „ „ IV em.			
Żegluga I—II em.			
Fabryka wyrobu dachówek			
Zakłady ostrowieckie	9000	8250	
Zmetalnik			

Z WARSZAWSKIEJ GIEŁDY.

Warszawa, 8. lutego.

(Telef.) (m) Na giełdzie warszawskiej panowała wczoraj tendencya niejednolita. Kursa podlegały fluktuacyi. Akcyami bankowemi interesowano się więcej. Osiągnęły one też kursa wyższe. Listy zastawne ziemskie mocne. Listy zastawne miejskie również wyższe.

WARSZ. CZARNA GIEŁDA ZMARTWIAŁA.

Warszawa, 8. lutego.

(Telef.) (m) Tut. czarna giełda zupełnie zmartwiała. Zmian nie było żadnych. Na giełdzie nic się nie dzieje, nikt nie sprzedaje ani nie kupuje. Widocznie boją się nacisku rządowego i aresztowań. Dolary bez popytu. Kursa bez zmiany. Wogóle położenie wyczekujące.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 7 lutego.

(PAT.) Giełda z 7 lutego. Renta majowa 97·—, Austr. renta koronowa 97·25, Austr. renta lutowa 97·—, Węgierska renta koronowa 218·—, Losy tureckie 3725·—, Priorytety kolei północnej 3441·—, Anglobank 1150·—, Bankverein 1172·—, Bodenkreditanstalt 2675·—, Kreditanstalt 1530·—, Bank depozytowy 1038·—, Länderbank 1951·—, Unionbank 1100·—, Živnostenska Banka 3485·—, Mercur 975·—, Bank obrotowy 808·—, Kolej północna 20500·—, Kolej lwowsko-czerniowiecka 3530·—, Kolej południowa 3300·—. Austryackie koleje państwowe 5290·—, Alpiny 5688·—, Berg und Huetten 12240.—, Krupp 1845·—, Poldihuette 4785·—, Prager-Eisen 13100·—, Rima 4250·—, Skoda 3220·—, Apollo 7700·—, Fanto 29900·—, Gal. Karpaty 20750·—, Zieleniewski 5980·—, Galicia 26.900·—, Schodnica 19100, Siersza —·—.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 8. lutego.

(b) Stosunki aprowizacyjne w bieżącym tygodniu nie zmieniły się na lepsze ani o jotę i są w dalszym ciągu opłakane. Na targach są formalne pustki, a o każdą główkę kapusty czy kilo ziemniaków, ludzie staczają wprost ze sobą walki. Oficyalny brak mięsa, wzmógł znacznie pokątny handel tym towarem, za który pokątnie płaci się horendalne ceny. Za kilo mięsa wieprzowego płacono już po 240 mk., za kilo słoniny 300 mk., za kilo sadła 350 mk. Za jedno jajo płacono 12 mk., za litr mleka 30 mk., za litr kwaśnej śmietany 80—100 mk., za kilo masła 550 mk., za kilo sera 180 mk.

Za kilo ziemniaków płacono 10 mk., za kilo buraków 12 mk., za kilo marchwi 12 mk., za kilo kapusty kiszonej 30 mk., za kilo cebuli 35 mk., za kilo jabłek 80 mk., za główkę kapusty 30 mk., za główkę kalarepy do 25 mk., za główkę kielu do 30 mk.

U krupiarek płacono za kilo białej mąki 120 mk., za kilo grysiku pszennego 130 mk., za kilo fasoli 60 mk., za kilo grochu 44 mk., za kilo jagieł 62 mk., za kilo krup jęczmiennych 52 mk., za kilo grysiku kukurudzianego 48 mk., za kilo mąki kukurudzianej 40 mk., za kilo cukru białego 280 mk., za kilo cukru żółtego 220 mk.

Za kilo białego chleba płacono 120 mk., za kilo ciemnego 80 mk., za małą bułeczkę 6 mk., za większą 16 mk. Za wiązkę drzewa płacono 25 mk., za wiązkę smolaków 5 mk.

Uwolnienie (!!) dr. Petruszewycza.

(Jedynasty i ostatni dzień rozprawy).

Lwów, 8. lutego.

(§) Na początku dzisiejszej rozprawy odczytywano w dalszym ciągu zeznania

świadków przesłuchanych w śledztwie,

a do rozprawy niepowołanych. Z kole przedłożył wzgl. wygłosili orzeczenia swoje rzeczoznawcy. Jako pierwszy zeznawał wzgl. wygłosił opinię swoją

inż. budownictwa p. Rawski radca namiestnictwa.

W dłuższym wywodzie opisuje budowę i strukturę baraków, szpitali i odwszalni, piętnując zgodnie z aktem oskarżenia nietylko niedomagania, ale wprost

szkodliwość i zabójczość

ich urządzeń. Wogóle sądzi, że wszystkie te ubikacye odpowiadały może przepisom wojskowo-sanitarnym, ale pod żadnym względem nie odpowiadały najprymitywniejszym wymaganiom hygienicznym.

Obr. dr. Kulczycki: Czy pan inżynier zwiedzał oprócz baraków kosaczowskich także i inne tego rodzaju baraki i czy władze wojskowe budowały różne typy baraków?

Inż. Rawski: Władze budowały różne typy i prawie wszystkie one się znacznie różniły od baraków kosaczowskich.

Dr. Kulczycki: Czy sądząc po strukturze baraki te nadawały się tylko na magazyny, składownie lub dla bydląt, czy także dla ludzi?

Inż. Rawski: Tylko w jesieni i w porze letniej mogły się nadawać także dla ludzi, ale w zimie stanowczo nie.

Dr. Kulczycki: Czy badanie baraków w pół roku po użyciu ich, kiedy już mnóstwo rzeczy rozebrano i porozkradano mogło dać dostateczny obraz ich rzeczywistego stanu?

Inż. Rawski: Samej budowy, samej struktury, tak!

Dr. Kulczycki: Czy pan inżynier nie przypuszcza, że wilgoć, jaką skonstatował mogła powstać z powodu braku stropu i z powodu ociekiwań z dachu i ze ścian?

Inż. Rawski: Wilgoć powstała z powodu braku kanalizacyi i drenowania.

Po kilku jeszcze pytaniach prokuratora i oskarżonego i odpowiedziach rzeczoznawcy zeznaje

dr. Henryk Palester,

były inspektor sanitarny, obecnie dyrektor okręg. Urzędu zdrowia w Lublinie, który również w swoim czasie oglądał wszystkie owe ubikacye, w których polscy jeńcy i internowani przeszli piekło dantejskie. Baraki kosaczowskie — powiada rzeczoznawca — pod względem hygienicznym w zimie

nie nadawały się

do pomieszczenia w nich ludzi wogóle a chorych w szczególności. Z powodu nienależytej desynfekcyi robactwo się mnożyło i wybuchały różne epidemie. Baraki były wogóle liche, ludzie nie mogli w nich żyć, zaziębiali się i zapadali na różne chorby wewnętrzne. Odwszalnia była stosunkowo dobrze urządzona, ale okoliczności, wśród których funkcyonowała, jak zimno, wilgotna bielizna i t. p. zrobiły ją nietylko iluzoryczną, ale szkodliwą. Szpitale były stosunkowo najlepiej urządzone ale w szpitalu epidemicznym łaźnia była za mała, a w innym szpitalu wogóle nie było łaźni. Na odnośne pytania dra Kulczyckiego rzeczoznawca powiada, że

Kosaczów był gniazdem i źródłem zawszenia i zarazy,

i że czystość szwankowała na wielką skalę. Nie wyklucza też, że tyfus został zawleczony z zewnątrz. Śmiertelność przy tyfusie plamistym jest

przeciętnie niewielka, ale tutaj były szczególne warunki, które rozwojowi epidemii nadzwyczajnie sprzyjały.

Na pytanie sędziego przysięgłego prorektora dr. Lorii, czy warunki dla wytworzenia chorób podczas wojny były wogóle podatne, odpowiada rzeczoznawca dr. Palester, że stosunki były naogół kiepskie, a w tym wypadku jeszcze gorsze.

Następny rzeczoznawca

lekarz dr. Niementowski

stwierdza, że powodem szerzenia się nadmiernej epidemii były

wadliwe zarządzenia administracyjne i niedomagania sanitarne.

Brak bielizny, odzieży i obuwia, wprost szkodliwe dla zdrowia sanitarne zarządzenia, niedostateczna ilość leków nienależycie funkcyonująca odwszawialnia, złe nieodpowiednie, dla zdrowia wprost szkodliwe odżywianie, musiały spowodować zwiększenie się śmiertelności.

Wina leży tak po stronie zarządu baraków, jak i władz sanitarnych,

zwłaszcza, że te następstwa dały się przewidzieć i powinny były być usunięte. Związek przyczynowy między działaniem obu władz tj. administracyjnych i sanitarnych bez kwestyi istnieje.

Ostatni rzeczoznawca

lekarz dr. Świątkowski,

stwierdza, że wadliwe pomieszczenie internow. i jeńców przy niedostatecznym wikcie, bez odpowiedniej opieki, szczególnie od chwili wybuchu epidemii były powodem, że epidemia tak się rozszerzała. Ludzie zarażali się bezpośrednio.

Tłumienie powinno było być efektywniejsze.

Szczególnie nie było odpowiednie to, że internowanych po domach prywatnych skierowano napowrót do baraków w najgorętszym czasie epidemii. Z naciskiem powiada:

za śmiertelność odpowiedzialne są te wszystkie czynniki administracyjne i sanitarne, którym powierzono nadzór nad barakami.

Dr. Petruszewicz: Jaki procent śmiertelności powinien był być?

Rzeczoznawca: Mnie to dziwi, że wogóle wszyscy nie poginęli.

Dr. Petruszewicz: Czy śmiertelność dzienna 15—18 należy nazwać dużą?

Rzeczoznawca: W stosunkach normalnych duża, w stosunkach anormalnych śmiertelność niema granicy.

Dr. Petruszewicz: Czy władze sanitarne mogły to zrobić bez środków sanitarnych i bez leków?

Rzeczoznawca: Jeżeli się o nie nie starają, albo nie można ich dostać, naturalnie, że nie.

Na tem o godz. 12 w południe **zamknął przewodniczący postępowanie dowodowe** i zarządził krótką przerwę, celem ustalenia pytań dla sędziów przysięgłych.

Po krótkiej naradzie trybunał przedłożył **sędziom przysięgłym następujące pytania:**

PIERWSZE PYTANIE GŁÓWNE.

Czy oskarżony dr. Piotr Petruszewycz winien jest, że w czasie od ostatnich dni grudnia 1918 do ostatnich dni maja 1919 r. jako lekarz i szef sanitarny armii ukraińskiej w Kołomyi z mocy polecenia ówczesnych swoich władz przełożonych obowiązany do czuwania nad zachowaniem zdrowotności w obozie jeńców i internowanych w Kosaczowie pod Kołomyją, postępował w stosunku do tych jeńców i internowanych ze złośliwości sprzecznie z zasadami zdrowotności i przez to spowodował niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia i ciała tych osób?

DRUGIE PYTANIE DODATKOWE

na wypadek potwierdzenia pierwszego pytania głównego: Czy wskutek działania pod 1) opisanego nastąpiła śmierć jednej lub więcej osób, a oskarżony dr. Petruszewycz mógł ją przewidzieć?

TRZECIE PYTANIE DODATKOWE

na wypadek potwierdzenia pierwszego pytania głównego a zaprzeczenia drugiego pytania dodatkowego: Czy czynność pod 1) opisana przedsięwzięta została przez oskarżonego dra Petruszewycza wśród okoliczności szczególnie obciążających, a zarazem z czynności tej wyniknął rzeczywiście wypadek nadwerężający zdrowie lub cielesne niebezpieczeństwo jeńców i internowanych w Kosaczowie?

CZWARTE PYTANIE DODATKOWE

na wypadek potwierdzenia 1. pytania głównego i zaprzeczenia drugiego i trzeciego pytania dodatkowego: Czy czynność pod 1. opisana przedsięwzięta została przez oskarżonego dra Petruszewycza ze znaczniejszą złośliwością i spowodowała większe niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia lub ciała tych osób?

PIĄTE PYTANIE EWENTUALNE

na wypadek zaprzeczenia pierwszego pytania głównego: Czy oskarżony dr. Petruszewycz winien jest, że w czasie od ostatnich dni grudnia 1918 do ostatnich dni maja 1919 r. jako lekarz i szef sanitarny armii ukraińskiej w Kołomyi z mocy polecenia ówczesnych swoich władz przełożonych, obowiązany do czuwania nad zachowaniem zdrowotności w obozie jeńców i internowanych w Kosaczowie pod Kołomyją, dopuścił się działania lub opuszczenia, które już wedle tegoż naturalnych każdemu łatwo poznać się dających skutków, a tembardziej wedle swego zawodu i wedle szczególnych stosunków swoich jako lekarz i szef sanitarny mógł uważać za zdolne do sprowadzenia lub powiększenia niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia lub cielesnego bezpieczeństwa jeńców i internowanych w Kosaczowie, a wskutek rzeczonego działania śmierć jednej lub więcej osób nastąpiła?

SZÓSTE PYTANIE DODATKOWE

na wypadek zatwierdzenia pytania piątego: Czy oskarżony dr. Petruszewycz zaniedbania w pytaniu piątem wyszczególnionego dopuścił się wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych?

Dla ich uzasadnienia zabrał

głos prok. Gürtler

i w przeszło dwugodzinnem, wprost znakomitem tak pod względem formy jak i treści przemówieniu

uzasadniał oskarżenie,

prosząc przysięgłych o sprawiedliwość i tylko o sprawiedliwość. Popołudniowa rozprawa zaczęła się od

przemówienia obrońcy

dr. Czajkowskiego, poczem przemówił krótko drugi obrońca dr. Kulczycki, a na sam koniec sam oskarżony dr. Petruszewicz. O godz. 8-mej wiecz. przewodniczący wygłosił bardzo długie, nad wyraz objektywne

resumee,

w którem przysięgłym przedstawił cały przebieg rozprawy oraz dał pouczenia prawnicze.

* * *

Sędziowie przysięgli po krótkiej naradzie wydali następujący werdykt: Na pierwsze główne pytanie odpowiedzieli 12 głosami: nie. Wobec czego odpadła odpowiedź na pytanie 2, 3, 4. Na 5 pytanie ewentualne, odpowiedzieli 8 głosami nie, 4 tak. Wobec czego odpadła odpowiedź na pytanie 6-te.

Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok uwalniający. Prokurator na razie nie zgłosił zażalenia nieważności.

* * *

Tak obydwaj obrońcy dr. Czajkowski i dr. Kulczycki, którzy przez cały czas rozprawy, ilekroć zwracali się do trybunału, przemawiali w języku ruskim, jak też sam oskarżony dr. Petruszewycz w końcowem swojem przemówieniu do przysięgłych przemówili po polsku.

Z SALI SĄDOWEJ.

DOMOROSŁY BOLSZEWIK PRZED SĄDEM.

Lwów, 8. lutego.

(S) Przed trybunałem sędziów przysięgłych, któremu przewodniczy sp. Filipp a w skład którego wchodzili sss. dr. Socha i Nowrocki, stawał dzisiaj **woźny urzędu podatkowego Michał Beń vel Beniowski, oskarżony o zbrodnię zdrady głównej popełnionej przez to, że dnia 23. lipca 1920 idąc** ulicą Gródecką i spotkawszy tam oddział denikinowców, odezwał się do oficerów Romana Tuszewskiego i Kozona Bohulaka: „Tak, tak. Trzeba nam wszystkich razem połączyć z Ukraińcami Denikinowcami i bolszewikami, zdusić Polaków, jako jeden z najgorszych rządów burżuazyjnych". Następnie rozpoczął rozmowę, wśród której zachwalał rząd bolszewicki jako jeden z najlepszych, czem się dopuścił zbrodni zdrady głównej, a winę jego obciąża w wysokim stopniu okoliczność, że działania tego dopuścił się w czasie wojny, w chwili dla państwa polskiego najgroźniejszej, kiedy wojska bolszewickie zagrażały zajęciem stolicy państwa, a tego rodzaju zbrodnicza aspiracya obwinionego mogła sporządzić nieobliczalne następstwa. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli zatwierdzili, **że oskarżony winien jest pochwalania bolszewizmu za co trybunał zasądził go na 6 miesięcy więzienia** z wliczeniem już odbytego 5-mies. aresztu śledczego. Oskarżał prok. Laskowski, bronił adw. dr. Graf.

Ujęcie mordercy z pl. św. Jura.

Lwów, 8. lutego.

Wbrew doniesieniom niektórych pism, które właściwego mordercę śp. Stelmacha przodow. pol. Maksymowicza uśmierciły, dowiadujemy się że podczas aresztowania w Tarnopolu, przy wynikłej strzelaninie, zginął drugi bandyta Kowalek, Maksymowicz zaś żyje i wkrótce zostanie przywieziony do Lwowa, gdzie stanie prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

Napad bandycki koło Chodorowa

PRZYCZYNĄ NAPADU — PRAWDOPODOBNIE ZEMSTA OSOBISTA.

Chodorów, w lutym.

Przed kilkoma dniami, furman z folwarku w Leszczynie pow. Bóbrka, odwoził na kolej do Chodorowa inspektora weterynaryi p. Pilcha. A gdy wracał do domu, koło godz. 11 w nocy, napadło go dwu bandytów, którzy uderzyli go pałką po głowie, a gdy stracił przytomność, zrzucili go z sanek na gościniec. Konie wraz z sankami zabrali, a na moczarach koło młyna w Otyniciach zatopili je. Wobec tego nasuwa się przypuszczenie, że napadu tego dokonano tylko z zemsty osobistej.

Kronika sportowa.

Lwów, 8. lutego.

Sekcya narciarzy I. L. K. S. „Czarni" urządza w dniach 12. i 13 lutego b. r. w Sławsku, zawody narciarskie — Memoryał Steinhausa — z następującym programem: Sobota 12.: bieg terenowy około 8 km., start o godz. 3 popoł. Niedziela 13.: 1) bieg z przeszkodami 2 km.; 2) skoki. Memoryał Steinhausa: kombinowany bieg i skoki o nagrodę honorową (srebrny puhar). Przestrzeń biegu terenowego będzie ogłoszona na dzień przed zawodami, biegu z przeszkodami przed biegiem. Zgłoszenia przyjmuje Sekretaryat Lwów, ul. Jabłonowskich 28, I. p. do 11. włącznie. Wpisowe do Memoryału 30 mk., do biegu z przeszkodami 20 mk. W poniedziałek 14-go wycieczka na „Welyki Woroh". Pomieszczenie w schronisku klubowem.

Zawody narciarskie w Sławsku. 6. b. m. urządziła Sekcya narciarzy „Czarni" zawody „Memoryał Szafakiewicza", które objęły bieg Rus. Zeleny Woroh-Sławsko. Przy wspaniałej pogodzie i dobrym śniegu stanęło do biegu 8 współzawodników. Wynik biegu następujący: 1. Scoll Jerzy, 21 m. 19 s.; 2. Witkowski 26 m. 19 s.; 3. Bilor Henryk.

OFIARNOŚĆ.

Na plebiscyt górnośląski złożyli w Redakcyi naszej:

Dyr. Herman Felsztyn	mk. 2000.—
Adam Karpiński	mk. 100.—

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI